Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 15.03.2017 www.osw.waw.pl

Kryzys w relacjach turecko-holenderskich

Mateusz Chudziak

11 marca władze Holandii wydaliły z kraju turecką minister ds. rodziny i spraw socjalnych oraz uznały ją za *persona non grata*. Fatma Betül Sayan Kaya miała spotkać się z wyborcami na terenie tureckiego konsulatu w Rotterdamie. W wyniku decyzji o jej wydaleniu doszło do zamieszek z udziałem mniejszości tureckiej. Ankara na incydent zareagowała zawieszeniem kontaktów politycznych od szczebla ministrów wzwyż, a także zapowiedziała złożenie skargi do ONZ, OBWE i Rady Europy w związku z naruszeniem przez Hagę konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych.

Komentarz

- Przedstawiciele rządu tureckiego od kilkunastu dni prowadzą w Europie intensywną kampanię przed zaplanowanym na 16 kwietnia referendum w sprawie reformy konstytucyjnej, na mocy której Turcja ma zmienić system polityczny z parlamentarnego na prezydencki. Dążą w ten sposób do politycznego zaktywizowania diaspory. Wobec niepewnego wyniku referendum (poparcie dla systemu prezydenckiego utrzymuje się na poziomie ok. 50%) głosy emigracji tureckiej w Europie uznawane są przez władze za kluczowe. Dodatkowo intensywne kontakty władz z diasporą mają na celu przekształcenie jej w instrument nacisku na rządy poszczególnych państw członkowskich UE.
- Obecny spór z Holandią jest najostrzejszym z całej serii zatargów pomiędzy Ankarą a rządami innych państw europejskich, w których żyje mniejszość turecka. W minionym tygodniu politykom tureckim uniemożliwiono publiczne wystąpienia w Niemczech, Dania zaś przełożyła wizytę tureckiego prezydenta Recepa Tayyipa Erdoğana. Napięcia te związane są doraźnie ze zbliżającymi się w tych krajach wyborami parlamentarnymi (Niemcy i Holandia) oraz prezydenckimi (Francja), w których ugrupowania antyimigranckie mogą liczyć na wysokie poparcie. Ponadto stanowią one wyraz sprzeciwu wobec autorytarnych tendencji w Turcji, które ulegną wzmocnieniu w przypadku ustanowienia systemu prezydenckiego. W szerszej perspektywie świadczą o postępującym procesie głębokiej redefinicji relacji Turcji z Unią Europejską oraz jej poszczególnymi państwami członkowskimi. Turcja we własnym przekonaniu w relacjach tych konsekwentnie umacnia swoją podmiotowość, rozmawiając z pozycji siły.
- Przy obecnym stanie relacji pomiędzy Turcją a poszczególnymi państwami europejskimi oraz UE jako całością narastać będą napięcia na poziomie politycznym. Jednocześnie, mimo kolejnych gróźb, władze w Ankarze kontynuować będą współpracę w kwestii

kryzysu migracyjnego. Dążyć będą również do utrzymania relacji gospodarczych (oba podmioty łączy unia celna, UE jest odbiorcą 40% tureckiego eksportu). Świadczyć o tym może fakt, że mimo podnoszenia haseł o wydźwięku ogólnie antyeuropejskim, konkretne działania tureckie zostały wymierzone jedynie w Holandię i uderzają przede wszystkim w rząd w Hadze: Turcja podkreśla, że sankcje nie dotyczą obywateli Holandii. Ankara nie kwestionuje zaś instytucjonalnego wymiaru współpracy z UE. Niemniej świadomie zaostrzane przez rząd turecki kryzysy oraz próby wygrywania diaspory przeciwko państwom europejskim prawdopodobnie będą zjawiskiem coraz częstszym.